

Sygn. akt II K 151/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Sosnowska

Protokolant: Małgorzata Kwasigroch

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29.10.2014 r., 13.01.2015 r., 11.03.2015 r., 29.04.2015 r., 23.06.2015 r., 20.11.2015 r., 18.03.2016 r., 28.06.2016 r., 13.09.2016 r.

sprawy:

***P. T. , syna M. i M. z domu M., urodzonego w dniu (...) w L.***

oskarżonego o to, że:

w nocy z 25 na 26 czerwca 2013 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, odnośnie których postępowanie toczy się odrębnie, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. Ż. i A. M. poprzez uderzenie w głowę, przewrócenie na ziemię, kopanie po głowie oraz tułowi, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci butów sportowych marki (...), paska od spodni, słuchawek od telefonu komórkowego, portfela z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 10 zł oraz telefonu marki N. wraz z kartą SIM, tj. mienia o łącznej wartości około 283 zł na szkodę P. Ż. oraz paska od spodni, telefonu komórkowego marki (...) wraz z kartą SIM, dwóch zapalniczek, pieniędzy w kwocie około 10 zł, tj. mienia o łącznej wartości około 113 zł na szkodę A. M.

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego P. T. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego występpek kwalifikowany z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 280 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27.06.2013 r. do dnia 28.06.2013 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata J. S. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote 24/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu;

IV. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym opłaty.

**Sygn. akt II K 151/14**

## UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku posiedzenia materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 czerwca 2013 r. w G., późnym wieczorem P. Ż. spotkał się z A. M. oraz M. Ś. i razem udali się do restauracji (...) zlokalizowanej na (...) dzielnicy J.. Każdy z nich znajdował się już wówczas pod wpływem alkoholu, bowiem już wcześniej tego dnia go spożywali a nadto, po drodze każdy z nich zakupił po dwa piwa o pojemności 0,5 l, które mieli zamiar spożyć na terenie wskazanego lokalu. Na miejscu okazało się, że w restauracji (...) nie ma miejsca wydarzenie, którego się tam spodziewali, wobec czego mężczyźni zdecydowali się pójść na plażę. Przed opuszczeniem terenu lokalu spotkali znanego P. Ż. z widzenia mężczyzną o pseudonimie (...) (którym okazał się potem K. M.) w towarzystwie innej osoby, która nie była nikomu znana, a którą okazał się potem P. T.. Po krótkiej rozmowie, która miała neutralny, bezkonfliktowy przebieg A. M. poczęstował K. M. papierosem i wraz z P. Ż. i M. Ś., zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami udali się na plażę, gdzie przebywali około godziny. Po wyjściu nie zaobserwowali już K. M. i P. T. w miejscu, gdzie poprzednio ich spotkali.

(dowód: częściowo zeznania pokrzywdzonego P. Ż. k.30-32, 36, 57-58, 65-66, 79-81, 102-103, 115-118, 153-154, 571-573; zeznania świadka M. Ś., k. 41-42, 55-56, 63-64, 107-108, 113-114, 356-359, 447; częściowo zeznania pokrzywdzonego A. M. k. 43-44, 59-60, 61-62, 82-83, 100-101, 359-361, 446 )

Po wyjściu z plaży P. Ż., A. M. i M. Ś. skierowali się w stronę przystanku autobusowego linii nocnej, jednak mając do odjazdu jeszcze około godziny zatrzymali się na przystanku tramwajowym usytuowanym na pętli (...). W tym miejscu minęła ich grupa mężczyzn, w której P. Ż. rozpoznał K. M., a w której poza nim znajdowali się, jak się później okazało - S. B. (1), W. K. (1) i P. T.. P. Ż., A. M. i M. Ś. ruszyli następnie za nimi w tym samym kierunku, jednak po drodze doszło do sprzeczki pomiędzy P. Ż. a A. M.. Zwróciło to uwagę S. B. (1), K. M., W. K. (1) i P. T., którzy odwrócili się w ich kierunku. Po chwili podeszli i bez nawiązania żadnego kontaktu słownego S. B. (1) uderzył P. Ż. w okolice głowy wskutek czego ten się przewrócił. Następnie zaczął go kopać także W. K. (1) a K. M. i P. T. rzucili się na A. M.. M. Ś. zdołał w tym momencie zbiec z miejsca zdarzenia, po czym udał się do domu taksówką.

Leżący na ziemi P. Ż. i A. M. byli wciąż bici i kopani po całym ciele przez wszystkich napastników, w tym P. T., w szczególności po głowie i tułowiu. Jednocześnie napastnicy przeszukali odzież P. Ż., pozbawiając go jego własności w postaci paska parcianego, słuchawek od telefonu komórkowego, portfela wraz z zawartością dokumentów oraz pieniędzy w kwocie około 10 zł oraz telefonu marki (...). Z kolei P. T. dokonał w tym samym czasie przeszukania A. M., dokonując zaboru paska skórzanego, telefonu komórkowego marki N., dwóch zapalniczek oraz pieniędzy w kwocie około 10 zł. Następnie S. B. (1) dokonał zaboru jednego z butów sportowych marki N., które miał na sobie P. Ż., zaś P. T. drugiego. Po dokonaniu zaboru wszystkich wyżej wskazanych rzeczy mężczyźni oddalili się z miejsca zdarzenia zostawiając wciąż leżących na ziemi P. Ż. i A. M.. Po drodze P. T. wyrzucił z ukradzonego portfela dokumenty, a po tym jak otrzymał od S. B. (1) drugiego buta pozbył się swoich i nałożył buty P. Ż.. Nadto przekazał telefon marki N. i portfel należący do A. M. W. K. (1) celem spieniężenia urządzenia w lombardzie wraz z telefonem marki (...). Mężczyźni mieli dokonać rozliczenia uzyskanej w tej sposób kwoty następnego dnia. Następnie mężczyźni rozdzielili się – P. T. wraz z K. M. udali się do S., gdzie obydwójce przebywali aż do dnia zatrzymania.

Pokrzywdzeni udali się z kolei w stronę postoju taksówek celem powiadomienia Policji o zaistniałym zdarzeniu, po drodze spotykając przypadkowe osoby, które w ich imieniu wezwały pomoc. Na miejsce przybyli funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji A. K. i L. L., którzy po odebraniu opisu sprawców wezwali pogotowie ratunkowe a sami udali

się w kierunku obranym przez sprawców, celem ich poszukiwania i ewentualnego zatrzymania. Około godziny 01:05 przy pizzerii (...) na ul. (...) w G. funkcjonariusze zauważyli dwóch mężczyzn odpowiadających rysopisom sprawców zdarzenia z udziałem P. Ż. i A. M.. Po dokonaniu kontroli osobistej zatrzymanych ujawniono w ich posiadaniu m.in. telefony komórkowe marki (...) oraz N.. W efekcie zatrzymano obydwu mężczyzn i przekazano do KP V celem wykonania czynności.

W dniu 27 czerwca 2013 r., w dalszej realizacji czynności związanych ze zdarzeniem z dnia 25 czerwca 2013 r. dokonano zatrzymania P. T. i K. M..

W ten sposób P. T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. Ż. i A. M. poprzez uderzenie w głowę, przewrócenie na ziemię, kopanie po głowie oraz tułowiu dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci butów sportowych marki N., paska od spodni, słuchawek od telefonu komórkowego, portfela z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 10 zł oraz telefonu marki N. wraz z kartą SIM, tj. mienia o łącznej wartości około 283 zł na szkodę P. Ż. oraz paska od spodni, telefonu komórkowego marki (...) wraz z kartą SIM, dwóch zapalniczek, pieniędzy w kwocie około 10 zł, tj. mienia o łącznej wartości około 113 zł na szkodę A. M..

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. T. k. 136-137, 138, 332-334; częściowo zeznania pokrzywdzonego P. Ż. k.30-32, 36, 57-58, 65-66, 79-81, 102-103, 115-118, 153-154, 571-573; zeznania świadka M. Ś., k. 41-42, 55-56, 63-64, 107-108, 113-114, 356-359, 447; częściowo zeznania pokrzywdzonego A. M. k. 43-44, 59-60, 61-62, 82-83, 100-101, 359-361, 446; częściowo zeznania świadka S. B. (1) k. 69-70, 90-92, 143, 193-194, 514; częściowo zeznania świadka W. K. (1) k. 72-72v., 85-86, 146, 194-197, 611-614 akt II K 992/13, 335-337; częściowo zeznania świadka K. M. k. 129-130, 192; zeznania świadka A. K. k. 25v.-26, 393, 352; zeznania świadka L. L. k. 27v.-28, 352v.-353, 392-393; protokół przeszukania S. B. i W. K. k. 17-19, 22-24; protokół okazania rzeczy k. 36; protokoły okazania k. 55-56, 57-58, 59-60, 61-62, 63-64, 65-66, 107-108, 113-114, 115-116, 117-118; dokumentacja medyczna k. 45-48, 33-35 )

Oskarżony P. T. posiada wykształcenie gimnazjalne, nie ma wyuczonego zawodu. Oskarżony jest kawalerem, nie ma dzieci, nie ma osób na swoim utrzymaniu, przed zatrzymaniem pracował w T. z dochodem około 1100–1200 zł miesięcznie. Swój stan zdrowia określił jako dobry, nie był leczony w PZP ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. P. T. był dotychczas karany m.in za przestępstwa z art. 278§1 kk i art. 226§1 kk.

( dane o osobie oskarżonego k. 332; dane o karalności k. 239-241)

**Oskarżony P. T.** przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przyjechał do G. w dniu 24 czerwca 2013 r., następnego dnia poznał na plaży tego K. (K. M.), zaczęli gadać i zbierać puszki, przez cały dzień wypili ze cztery piwa. Pod wieczór, kiedy siedzieli przed wejściem na plażę podeszły do K. M. dwie osoby, widać było że się znają. Jeden z nich miał na imię S., miał na lewej brwi plaster i spuchnięte oko, powiedział, że jest robota – trzeba pobić trzech kolesi, którzy są na plaży, bo startowali do jego koleżanki z nożem. Poszli za pętle, z naprzeciwka szli poszkodowani, jeden zaczął drugiego kopać, zachowywali się głośno – oskarżony przyznał, że widzieli, że pokrzywdzeni do nich idą i czekali na nich, w pewnym momencie podeszli do nich całą czwórka. S. (S. B. (1)) z tym drugim poszli zaraz za jednym z poszkodowanych a oskarżony wraz z K. M. dopadli blondyna. Trzeci z poszkodowanych od razu uciekł. Oskarżony przyznał, że z K. M. bili jednego, nie widział co robi pozostała dwójka z drugim z poszkodowanych, bo stał tyłem. Parę razy go uderzyli, dostał kopa, położył się, jak leżał parę razy dostał kopniaki. Oskarżony przyznał także, że przeszukał pokrzywdzonego, wyciągnął portfel i telefon, to była N., K. M. go przytrzymał. Po chwili podszedł ten facet w czerwonej koszulce i go kopnął z góry parę razy w twarz. S. zdjął pokrzywdzonemu jednego buta, oskarżony drugiemu i jeszcze pasek mu zdjął. S. B. (1) dał oskarżonemu buta i koło J. oskarżony przebrał buty i założył buty pokrzywdzonego. On tam został a oskarżony wraz z pozostałą trójką poszli na plażę w stronę J. i tam ten w czerwonej koszulce wyjął telefon (...) i powiedział, że zabrał temu drugiemu, którego oni atakowali i telefony sprzedadzą w lombardzie i podzielą się z oskarżonym pieniędzmi na drugi dzień. Tam się rozstali, oskarżony z K. M. poszli do S..

Na rozprawie, oskarżony P. T. przyznał się jedynie do kradzieży i nie podtrzymał uprzednio złożonych wyjaśnień. Wyjaśnił natomiast, że najpierw tamtych dwóch pobiło, to znaczy S. i ten drugi, pokrzywdzeni leżeli na ziemi a

oskarżony z K. M. podbiegli i okradli ich. U oskarżonego co znaleźli telefon to zabrał żeby oddać go pokrzywdzonym. Dodał, że te rzeczy, które wzięli to część dokumentów wyrzucił, buty wzięł dla siebie. Nadmienił oskarżony, że wcześniej złożył inne wyjaśnienia, bo był zmuszony przez Policję, grozili, że go pobiją. Wyjaśnił, że ten S. co będzie zeznawał i ten drugi pobili pokrzywdzonych w obronie tej dziewczyny, której nikt nie zna i nie była z nimi. Oskarżony dodał, że nie widział jak oskarżeni pobili pokrzywdzonych, później zobaczył, że oni leżą i ich okradli. Oskarżony wyjaśnił nadto o tym jak miał być zastraszony na komendzie i dlaczego nie wspominał o tym Prokuratorowi. Oskarżony sprostował następnie, że osoba którą określił jako S. to S..

/wyjaśnienia oskarżonego P. T. k. 136-137, 138, 332-334/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony P. T. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia.

Sąd, dokonując ustaleń faktycznych, opierał się w szczególności na dowodach w postaci zeznań pokrzywdzonych P. Ż. i A. M., świadków M. Ś., A. K. i L. L., jedynie częściowo na zeznaniach świadków S. B. (1), W. K. (1) i K. M. a także częściowo na wyjaśnieniach samego oskarżonego P. T., oraz na dowodach dokumentarnych w postaci protokołów z zatrzymań, przeszukania osób oraz okazania osób.

W pierwszym rzędzie omówienia wymagają zeznania pokrzywdzonych P. Ż. i A. M.. Treść zeznań pokrzywdzonych w niewielkim stopniu ulegała bowiem zmianie w toku postępowania i jest nieco od siebie odmienna oraz w pewnym zakresie także od zeznań świadka M. Ś.. Przede wszystkim pokrzywdzeni oraz świadek nie byli w treści swoich zeznań w pełni zgodni co do ról poszczególnych sprawców w zaistniałym zdarzeniu, choć każdy z nich był w stanie rozpoznać wszystkich bądź większość z nich, w tym oskarżonego P. T.. Sąd uznał jednak, iż co do zasady zeznania pokrzywdzonych są wiarygodne, choć co do pewnych drobnych i nieistotnych szczegółów zdarzenia niekompletne bądź niezgodne. W szczególności pokrzywdzeni nie byli do końca zgodni co do charakteru sprzeczki, do jakiej doszło między nimi bezpośrednio przed atakiem i ich zeznania różnią się w tym zakresie od zeznań świadka M. Ś., jednak jednocześnie byli zgodni, iż nie miała ona brutalnego ani agresywnego przebiegu o jakim zeznawał świadek W. K. (1).

Odnosnie samego przebiegu zdarzenia należy mieć na względzie, iż dynamika zdarzenia, wpływ alkoholu oraz agresywność sprawców miały istotny wpływ na możliwość obserwacji i analizy jego przebiegu przez pokrzywdzonych. Brak wiedzy co do każdego z działań poszczególnych sprawców, a nadto niewielkie zmiany treści zeznań są zrozumiałe w kontekście stresu jakiego każdy pokrzywdzony niewątpliwie wówczas doświadczał. Pokrzywdzeni wielokrotnie musieli bowiem odtwarzać przebieg stresujących i dynamicznych zdarzeń, także na potrzeby równoległe prowadzonego postępowania w sprawie pozostałych sprawców, co mogło wpłynąć na powstanie mało istotnych dla meritum sprawy - nieścisłości. Od początku, co należy podkreślić, konsekwentnie, pokrzywdzeni wskazywali jednak, iż w zdarzeniu brały udział cztery osoby, nadto pokrzywdzony P. Ż. i świadek M. Ś. z całą pewnością rozpoznali podczas okazania jako jednego ze sprawców oskarżonego P. T.. Co do początku i ogólnego przebiegu zdarzenia zeznania pokrzywdzonych pokrywały się wzajemnie oraz z zeznaniami świadka M. Ś., a także z wyjaśnieniami oskarżonego P. T., jednak tylko tymi złożonymi podczas postępowania przygotowawczego, którym zresztą Sąd dał co do zasady wiarę. Zarówno treść zeznań P. Ż. jak i A. M. w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę i były zgodne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, pozostawała spójna i jasna, a obrażenia jakie pokrzywdzeni odnieśli, zgodnie z przedłożoną dokumentacją medyczną mogły powstać w okolicznościach przez nich podanych.

Sąd miał nadto na względzie treść opinii biegłego psychologa, który uznał, że zeznania pokrzywdzonego spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności.

Zeznania świadka M. Ś. także wymagają szczegółowego omówienia, a to z uwagi na okoliczność, iż zgodnie z wnioskami sporządzonej w toku postępowania opinii sądowo – psychologicznej, biegła zakwestionowała spełnienie przez zeznania świadka psychologicznych kryteriów wiarygodności. Zatem konieczne jest rozważenie czy treść jego

zeznań, szczególnie tych złożonych w toku postępowania przygotowawczego, w tym rozpoznanie oskarżonego podczas okazania wynikała z faktycznych obserwacji świadka i ich rzetelnego odtworzenia czy była wynikiem konfabulacji bądź została świadkowi zasugerowana.

W pierwszym rzędzie zauważyć trzeba, że w czasie zdarzenia M. Ś. był w stanie po spożyciu alkoholu, ponadto wydarzenie rozpatrywane w niniejszym postępowaniu było z pewnością dla naocznego świadka, kolegi pokrzywdzonych niezwykle stresujące, w szczególności iż jego przebieg miał brutalny charakter a świadek cierpi na schorzenia, które mogą potęgować takie wrażenia. Zaznaczenia wymaga to, iż świadek był z pewnością przekonany, że nie może pomóc kolegom, także wobec przewagi liczebnej i fizycznej napastników, a jak sam świadek przyznał podczas przesłuchania, co podtrzymał podczas rozprawy, obawiał się o swoje zdrowie i nawet nie próbował im pomóc.

Zeznania tego świadka pozostają jednak co do zasady spójne z zeznaniami pokrzywdzonych oraz z wyjaśnieniami oskarżonego w części uznanej za wiarygodną, jak i pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym. Sąd nie dopatrywał się w nich fragmentów nielogicznych ani takich, w których świadek opisuje sytuacje, których widzieć nie mógł, wprost zaznacza jakich zachowań nie widział, kogoś nie rozpoznał czy nie wie co dana osoba robiła, bowiem uciekł z miejsca zdarzenia, nie zdaje się celowo uzupełniać zeznań pokrzywdzonych, tak aby sztucznie uwiarygodnić ich treść. Świadek prawidłowo rozpoznał przy tym oskarżonego jako uczestnika zdarzeń, bowiem samej swojej tam obecności nie kwestionował sam oskarżony, także obserwacja świadka w tym zakresie była prawidłowa a nawet bardziej dokładna niż pokrzywdzonego A. M., który oskarżonego nie rozpoznał (choć mogło mieć to związek przede wszystkim z tym, iż to właśnie na tym pokrzywdzonym oskarżony skupił swoje działania, zatem nie miał on możliwości jego obserwacji). Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż mimo pewnych szczególnych uwarunkowań świadka za wiarygodne i zgodne z jego wiedzą można uznać jego zeznania, w szczególności te złożone w toku postępowania przygotowawczego, bowiem podczas rozprawy świadek w istocie jedynie je podtrzymał, nie relacjonując niczego samodzielnie. Sąd miał jednak w tym zakresie na względzie poziom rozwoju intelektualnego świadka, który to usprawiedliwiał w ocenie Sądu okoliczność, że po upływie nieomal dwóch lat od zdarzenia świadek nie był w stanie złożyć wyczerpującej relacji z przebiegu zdarzenia. Nie umniejsza to jednak jego zeznań złożonych uprzednio. Zważywszy na powyższe Sąd uznał, iż jako wiarygodne należy poczytać zeznania złożone przez świadka zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie, w zakresie w jakim podtrzymują one jego poprzednie zeznania.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że zeznania pokrzywdzonych P. Ż., A. M. oraz świadka M. Ś. w zakresie uznanym za wiarygodne, mogą stać się podstawą ustalenia stanu faktycznego. Ich zeznania pozwalają bowiem na rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, zarówno z perspektywy pokrzywdzonych, jak i osoby trzeciej. W zakresie uznanym za wiarygodny, a także w powiązaniu z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego P. T. w toku postępowania przygotowawczego - zeznania te tworzą bowiem obraz logiczny i nie pozwalający na przyjęcie wersji alternatywnej, która poddawałaby w wątpliwość sprawstwo oskarżonego.

I tak niewątpliwie, na podstawie ich zeznań przyjąć trzeba, że P. T. brał czynny udział kolejno w doprowadzeniu pokrzywdzonych do stanu bezbronności poprzez użycie przemocy, a następnie dokonał zaboru ich mienia i czynił to wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wobec których toczy się odrębne postępowanie. Wreszcie, co bardzo istotne dla sprawy, nie ma wątpliwości, na podstawie całokształtu tych zeznań, że pokrzywdzony P. Ż. oraz świadek M. Ś. rozpozнали oskarżonego. Na podstawie zeznań pokrzywdzonego ustalić można także, że także oskarżony stosował wobec niego przemoc, także obok innych sprawców, nawet mimo tego że świadek M. Ś. nie był w stanie wypowiedzieć się co do roli tego oskarżonego, bowiem zbiegł z miejsca zdarzenia. Pokrzywdzony P. Ż. wskazał nadto, iż wyraźnie odczuł, że stosowana przemoc ma prowadzić do umożliwienia zaboru rzeczy i żaden z pokrzywdzonych nie nadmienił, że przeszukanie ich odzieży miało miejsce już po pobiciu. Na podstawie zeznań pokrzywdzonych ustalić można, iż przeszukanie ich odzieży miało miejsce nieomal to równocześnie, krótko po ich powaleniu i kilku uderzeniach podtrzymujących stan ich bezbronności a przed ostatnimi uderzeniami i dopiero wówczas osoby tego dokonujące oddaliły się.

Odnośnie wyjaśnień oskarżonego P. T. wskazać trzeba, że jedynie wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego są stosunkowo spójne i korespondują co do zasady z zeznaniami pokrzywdzonych

i świadka M. Ś. w zakresie uznanym za wiarygodny oraz pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie. Sąd co do zasady dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w postępowaniu przygotowawczym, w tym zakresie, w jakim nie stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, zwłaszcza, iż przyznał się on wówczas do winy a treść jego wyjaśnień pozwoliła na poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania sądowego uznając, iż stanowiły one wyraz przyjętej przez niego, dość zresztą nieudolnie i co nader oczywiste - w oparciu o treść wyjaśnień złożonych przez ówczesnych współoskarżonych w odrębnie prowadzonej sprawie II K 992/13 tut. Sądu. W ten sposób w ocenie Sądu oskarżony podjął próbę ograniczenia lub nawet uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Wyjaśnienia te stały bowiem w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami złożonymi podczas postępowania przygotowawczego, a także wykluczały się z zeznaniami pokrzywdzonych w zakresie uznanym za wiarygodny oraz zeznaniami świadka M. Ś.. Zeznania złożone na rozprawie były przy tym jedynie częściowo i ogólnikowo zgodne z zeznaniami świadków S. B. (1), W. K. (1) oraz K. M., którym jednak Sąd nie dał wiary nieomal w całości, o czym nadmienione zostanie w dalszej części uzasadnienia. W efekcie Sąd nie oparł się w ogóle na wyjaśnieniach złożonych podczas rozprawy, za wyjątkiem tych ich fragmentów, które pokrywały się one z poprzednimi jego wyjaśnieniami, tj. w szczególności co do ukradzionego wówczas mienia.

Wyjaśnienia P. T. złożone na rozprawie, w których nie przyznał się do zarzucanego czynu, a także nie podtrzymał wyjaśnień, w których podał, że użył przemocy i dokonał zaboru mienia pokrzywdzonych, jak również zaprzeczył, iż w ogóle widział ich pobicie, nie dają się pogodzić z zeznaniami pokrzywdzonego P. Ż., który od samego początku konsekwentnie i stanowczo utrzymywał, że oskarżony brał w zajściu czynny udział, zaś świadek M. Ś. widział go w grupie napastników. Wskazać przy tym trzeba, że także okoliczność braku rozpoznania oskarżonego przez pokrzywdzonego A. M. świadczyć o tym, iż to pierwsze wyjaśnienia oskarżonego polegały na prawdzie, bowiem oskarżony miał jako pierwszego zaatakować właśnie tego pokrzywdzonego i głównie na nim się skupił. W efekcie ten właśnie pokrzywdzony nie miałby obiektywnie sposobności by przyjrzeć się napastnikowi i go zapamiętać i w istocie takich obserwacji nie poczynił. Nie są zatem wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, iż ani nie widział pobicia ani w nim nie uczestniczył, skoro atakować mieli wszyscy z czwórki napastników. Podważa to jednocześnie wiarygodność jego wyjaśnień w całości, w tym co do charakteru jego udziału w całym zajściu. Żaden z pokrzywdzonych nie nadmienił bowiem, iż przeszukanie ich odzieży miało miejsce po pobiciu i było dokonane przez inne osoby, nie te które ich były, o czym już było uprzednio nadmienione. Jednocześnie wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, w pełnym przeciwieństwie do tych złożonych przed Sądem, korespondują zarówno z zeznaniami pokrzywdzonych jak i pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami rzeczowymi, w tym przede wszystkim zupełnie zgodnie z nimi oskarżony wskazał zaboru jakiego mienia dokonał, w jaki sposób obezwładnili pokrzywdzonych i w jaki sposób zakończyli wspólne działanie.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim podawał on, iż wyjaśnienia określonej treści złożył w postępowaniu przygotowawczym pod wpływem gróźb i zastraszania przez Policję a podaną wówczas historię wymyślił sam. Z jednej bowiem strony treść wyjaśnień oskarżonego była zbyt bliska zeznaniom świadków i zawierała zbyt wiele szczegółów układających się w logiczną całość z zeznaniami pokrzywdzonych (tu przede wszystkim kwestia ukradzionego mienia, ucieczka świadka z miejsca zdarzenia) i świadka, ażeby mogła być tylko wytworem wyobraźni oskarżonego. Po drugie zaś wyjaśnień tych nie potwierdził przesłuchany na tę okoliczność funkcjonariusz Policji A. Z., którego zeznaniom Sąd dał w pełni wiarę, jako logicznym, spójnym i jasnym, oraz w pełni obiektywnym. Funkcjonariusz wykonywał wówczas bowiem jedynie rutynowe czynności służbowe, w żaden sposób nie był wobec oskarżonego osobiście uprzedzony ani osobiście zaangażowany w jego sprawę, bowiem oskarżony nie pochodzi nawet z G., gdzie dotarł w niedługim czasie przed dokonaniem czynu.

Tym samym uznać należało, że wyjaśnienia oskarżonego w części, w jakiej przedstawiał przebieg zdarzenia odmiennie aniżeli wynika to z ustalonego stanu faktycznego i jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, mają na celu uniknięcie bądź umniejszenie odpowiedzialności karnej a nadto są nielogiczne, niejasne i wewnętrznie sprzeczne.

Na marginesie nadmienić należy, iż okoliczność napaści na kobietę przez pokrzywdzonych, na którą swojego rodzaju odpowiedzialnością czy zemstą miało być ich pobicie i kradzież ich mienia, nie ma przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia w

sprawie. Nie dość bowiem, że okoliczności takiego zajścia w ogóle nie potwierdzili przesłuchani w sprawie kierowcy (...), to dokonanie rozboju w żaden sposób nie może być usprawiedliwione uprzednim zachowaniem pokrzywdzonych, tym bardziej takim, które nawet w wyjaśnieniach oskarżonego było z nim zupełnie niezwiązane ani czasowo, ani podmiotowo ani przedmiotowo. Z uwagi na powyższe Sąd odstąpił od ustalenia czy kwestia ta była wymyślona przez któregoś ze współsprawców by nakłonić oskarżonego do ataku na pokrzywdzonych czy to oskarżony wymyślił ją by przedstawić siebie i pozostałych uczestników zdarzenia w bardziej korzystnym świetle i podważyć zeznania pokrzywdzonych i świadków. Istotne jest bowiem jedynie to, że oskarżony z własnej woli dokonał zarzucanego mu czynu, nie działając ani pod wpływem groźby ani żadnej innej okoliczności wyłączającej winę.

Za nieomal w całości niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadków S. B. (1), W. K. (1) oraz K. M. – osób, z którymi oskarżony miał dokonać, wspólnie i w porozumieniu, zarzucanego mu czynu. Z oczywistych bowiem względów byli i są oni zainteresowani wynikiem postępowania, w związku z czym ich obiektywizm budzi uzasadnione wątpliwości. Zdaniem Sądu w sposób niezgodny z rzeczywistością starali się oni bowiem przestawić przebieg zdarzeń w sposób wskazujący, że to pokrzywdzeni pobili sami siebie nawzajem a oskarżony oraz (nieżyjący) K. M., wykorzystując okazję - tylko ich okradli. Zdaniem Sądu takie twierdzenia nie dość, że są zupełnie sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych i świadków, którym Sąd dał wiarę to przeczą zasadom doświadczenia życiowego oraz logiki a nadto są niespójne, niejasne i wewnętrznie sprzeczne. W efekcie Sąd nie mógł im dać wiary nieomal w całości. Zdaniem Sądu zeznania świadków jedynie w tym zakresie, w jakim świadkowie ci potwierdzają, że byli na miejscu zdarzenia oraz byli w posiadaniu telefonów komórkowych pokrzywdzonych w momencie zatrzymania (z wykluczeniem okoliczności, iż miały one podlegać zwrotowi) zasługują na ocenę wiarygodnych i mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie i w takim tylko zakresie Sąd je uwzględnił.

Za wiarygodne, jako logiczne i wewnętrznie spójne, Sąd uznał z kolei zeznania świadków A. K. i L. L., funkcjonariuszy Policji, którzy po podjęciu interwencji w sprawie rozboju dokonali zatrzymania S. B. (1) i W. K. (1). Ich zeznania, jakkolwiek Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności – były bowiem logiczne, jasne i spójne i w pełni obiektywne, to w przypadku oskarżonego P. T. miały jedynie drugorzędne, pomocnicze znaczenie. Nie dokonali oni bowiem zatrzymania tego oskarżonego, co oczywiste nie byli też świadkami samego zajścia a treść ich zeznań posłużyła jedynie Sądowi do potwierdzenia zeznań pokrzywdzonych, w zakresie w jakim świadczą o konsekwencji w opisie przebiegu zdarzenia i wizerunku sprawców w relacji pokrzywdzonych oraz zrekonstruowały ogólny przebieg wydarzeń po popełnieniu przestępstwa na szkodę pokrzywdzonych.

Sąd, jakkolwiek nie doszukał się podstaw by podważyć ich wiarygodność, nie uwzględnił przy ustalaniu stanu faktycznego zeznań świadków J. B., Ł. R. i S. G. – konkubiny S. B. (1) oraz motorniczych, którzy w dniu zdarzenia prowadzili tramwaje na trasie, na której przemieszczali się pokrzywdzeni. Świadkowie ci nie mieli bowiem żadnych istotnych dla rozstrzygnięcia informacji, ich zeznania nie mogły nadto posłużyć nawet do weryfikacji zeznań innych świadków bądź wyjaśnień oskarżonych. W efekcie Sąd uznał je za nieistotne i pominął ich treść przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody zgromadzone w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne sporządzone w toku postępowania opinie sądowo-psychologiczne odnośnie świadka M. Ś. i pokrzywdzonego A. M.. Opinie te są jasne, pełne, wewnętrznie niesprzeczne, naukowo i logicznie uzasadnione. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Protokoły oględzin, zatrzymania, przeszukania, okazania w sposób rzeczywisty odzwierciedlają przebieg tych czynności procesowych i nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kompetencji oraz z zachowaniem wymaganej formy.

Reasumując wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż zarówno wina oskarżonego, jak i okoliczność czynu nie budzi wątpliwości. Oskarżony podlega odpowiedzialności karnej za

przypisane mu przestępstwo a nadto Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami.

Wskazać bowiem trzeba, że na podstawie wyżej omówionego materiału dowodowego ustalono, że P. T. był jednym ze sprawców atakujących fizycznie zarówno pokrzywdzonego A. M. jak i P. Ż., dokonał przeszukania odzieży jednego z nich i odebrał mu bezpośrednio niektóre ze wskazanych w zarzutach rzeczy, a nadto w pełni akceptował działania pozostałych uczestników zdarzenia i zaraz po dokonaniu rozboju, w którym czynnie uczestniczył, zbiegł wraz z nimi z miejsca zdarzenia a następnie ustalił sposób podziału dalszych, możliwych zysków. Dodając do powyższych faktów to, że oskarżony wyjaśniając w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, uznać należało za niewątpliwie, że P. T. brał udział w rozboju dokonanym na P. Ż. i A. M..

Dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion, choć z tym wypadku oskarżony zrealizował je w odniesieniu do co najmniej jednego z pokrzywdzonych. Wystarczy już, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29.06.2006 r., V KK 391/05, OSNwSK 2006/1/1289).

Zgodnie z treścią art. 280 § 1 k.k. kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze. Opisane w cytowanym artykule przestępstwo rozboju stanowi typ kwalifikowany przestępstwa kradzieży. Rozbój jest przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie. Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków. Zastosowanie rozbójniczych środków musi nastąpić przed lub w czasie dokonywania kradzieży, aby przełamać lub uniemożliwić opór posiadacza przedmiotu kradzieży. Przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży.

W świetle powyższych rozważań teoretycznych, niewątpliwym jest, iż oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się wobec pokrzywdzonych przestępstwa rozboju. Dokonał on bowiem kradzieży telefonu komórkowego, buta, słuchawek, zapalczniki i portfela, używając jednocześnie przed i po jej dokonaniu w stosunku do pokrzywdzonych przemocy, czym doprowadził przynajmniej jednego z nich do stanu bezbronności. Miał przy tym pełną świadomość prawnej doniosłości swojego zachowania, działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Zgodnie z treścią art. 275 § 1 k.k. ten, kto posługuje się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki kradnie lub go przywłaszcza, podlega karze. W świetle zebranego materiału dowodowego w portfelu należącym do pokrzywdzonego znajdowały się dokumenty, których kradzieży wraz z przedmiotowym portfelem oskarżony się dopuścił. Niewątpliwym jest w efekcie, iż oskarżony wyczerpał jednocześnie znamiona tego czynu zabronionego.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11 § 2 k.k., wyżej opisane zachowanie oskarżonego należało potraktować jako jeden czyn zabroniony.



Zasada, że jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, ma fundamentalne znaczenie w prawie karnym. Jeżeli jeden czyn wypełnia znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, zachodzi zbieg przepisów. Jeżeli czyn sprawcy wypełnia znamiona dwóch lub więcej przepisów ustawy karnej, a nie zachodzi żadna z reguł wyłączenia wielości ocen (specjalności, pochłaniania i subsydiarności), to mamy do czynienia z rzeczywistym (właściwym) zbiegiem przepisów. Stosuje się wówczas kumulatywną kwalifikację prawną, tzn. że sprawca zostanie skazany za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (art. 11 § 2 k.k.). Przy rzeczywistym zbiegu przepisów sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu innych środków (karnych, zabezpieczających) na podstawie pozostałych przepisów, które popełniony czyn wyczerpuje (art. 11 § 3 k.k.).

Sąd uznał, iż oskarżony P. T., w nocy z 25 na 26 czerwca 2013 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, odnośnie których postępowanie toczy się odrębnie, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. Ż. i A. M. poprzez uderzenie w głowę, przewrócenie na ziemię, kopanie po głowie oraz tułowi, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci butów sportowych marki (...), paska od spodni, słuchawek od telefonu komórkowego, portfela z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 10 zł oraz telefonu marki N. wraz z kartą SIM, tj. mienia o łącznej wartości około 283 zł na szkodę P. Ż. oraz paska od spodni, telefonu komórkowego marki (...) wraz z kartą SIM, dwóch zapalniczek, pieniędzy w kwocie około 10 zł, tj. mienia o łącznej wartości około 113 zł na szkodę A. M.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu P. T. winy w zakresie zarzucanego mu czynu. W toku postępowania nie ujawniły się bowiem żadne wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, wobec czego uznać należało, jako osobę dorosłą i w pełni poczytalną mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem. Oskarżony w ocenie Sądu swoim zamiarem obejmował nadto wszystkie znamiona przypisanego mu przestępstwa, działał w sposób umyślny z zamiarem bezpośrednim, bowiem chciał użyć przemocy by doprowadzić pokrzywdzonych do stanu bezbronności a następnie chciał dokonać zaboru ich mienia (do czego oskarżony przyznawał się zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym).

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w sposobie działania oskarżonego, w szczególności działania pod wpływem alkoholu, motywacji, rodzaju naruszonych dóbr jakimi są zdrowie oraz mienie innej osoby, oraz w rażącym braku poszanowania dla podstawowych norm i zasad społecznych. Oskarżony działał nadto sposobem brutalny i agresywny. Oskarżony oprócz kopania pokrzywdzonych, w tym w okolicę głowy, także uderzał pokrzywdzonego A. M. w okolicę kręgosłupa, mimo że ten sygnalizował jego poważny uraz, co w znaczny sposób zwiększyło potencjalne zagrożenie dla zdrowia pokrzywdzonego. Nadto oskarżony nie wyraził żadnej skruchy, nie przeprosił żadnego z pokrzywdzonych ani nie starał się w żaden sposób naprawić jakiegokolwiek z wyrządzonych szkód. Sąd miał nadto na względzie uprzednią karalność oskarżonego.

Z drugiej strony jako okoliczności łagodzące Sąd zakwalifikował jedynie okoliczności, iż ostatecznie dokonano zaboru mienia stosunkowo niewielkiej wartości, a żaden z pokrzywdzonych nie odniósł poważniejszych czy trwałych fizycznych obrażeń, które powodowałyby długofalowe skutki dla zdrowia któregokolwiek z nich.

Mając powyższe na uwadze za przypisane oskarżonemu przestępstwo Sąd skazał P. T. na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu orzeczonej wobec oskarżonego kara spełnia jej cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a nadto jest karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Wymierzając oskarżonemu karę we wskazanym wyżej wymiarze, Sąd uwzględnił bowiem wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę art. 53 § 1 k.k.. W myśl tego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego

dobrych, rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Ponadto Sąd miał na względzie, że § 2 artykułu 53 kk wskazuje, iż wymierzając karę Sąd uwzględnia m.in. motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia cięższych na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Wskazać należy, iż czyn z art. 280 § 1 kk przypisany oskarżonemu jest zagrożony karą pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12. Z uwagi na wskazane wyżej okoliczności łagodzące Sąd określił jej wysokość jako minimalny ustawowo dopuszczalny wymiar takiej kary, uznając iż jest w wystarczającym stopniu surowy, także przy uwzględnieniu okoliczności obciążających.

Wobec znacznych zmian stanu prawnego konieczne było nadto rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepisy art. 280 § 1 kk i 275 § 1 kk nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa, w związku z czym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 26 czerwca 2013 r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynów regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (a także kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (oskarżony warunku tego nie spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Jednak wobec uprzedniej karalności oskarżonego, Sąd nie widział jednak podstaw do zastosowania wobec niego wspomnianej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary niezależnie od tego, który ze stanów prawnych znajdowałby zastosowanie. Z tej przyczyny Sąd uznał, iż do rozważań o możliwości zawieszenia kary należało uwzględnić w niniejszej sprawie stan prawny obowiązujący w dacie popełnienia czynu, tj. w kształcie obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.

W efekcie analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk w kształcie obowiązującym w dacie popełnienia czynu Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego P. T., a w szczególności jego uprzednia karalność nie pozwalają na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd miał bowiem na względzie treść przepisu art. 54 § 1 kk. Zdaniem Sądu orzeczone kara przy zastosowaniu tego środka probacyjnego nie spełniłaby stojących przed nią celów, zarówno w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej. Prognoza kryminologiczna względem osoby P. T. jest zdaniem Sądu negatywna, zaś z kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie ma szans na zapobieżenie powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W efekcie Sąd orzekł wobec oskarżonego karę bez warunkowego jej zawieszenia.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu P. T. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. 27 czerwca 2013 r. do dnia 28 czerwca 2013 r. przyjmując – stosownie do treści art. 63 § 1 kk – jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd orzekł nadto o kosztach procesu, w pierwszej kolejności na podstawie powołanych w treści wyroku przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat J. S. kwotę 723,24 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. W dalszej kolejności, mimo wydania wyroku skazującego, zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w całości, w tym opłaty. Sąd miał

bowiem na względzie trudną sytuację materialną oskarżonego, w tym stosunkowo długotrwałe, prognozowane przebywanie w warunkach penitencjarnych, wobec czego ich uiszczenie byłoby w ocenie Sądu dla oskarżonego nadmiernie uciążliwe.